



Eksperyment Łańcuchowy 2017

Daniel Dziob
Instytut Fizyki UJ

Wszystko zaczęło się w 2013 roku od słów: „Zorganizujmy sobie mały konkurs!”. Inspiracja przyszła ze Słowenii, gdzie Eksperyment Łańcuchowy organizowano z powodzeniem już od kilku lat. Pierwsza edycja w Polsce była niezwykle wymagająca – tworzyliśmy podstawy zupełnie nowego konkursu. Przygotowany został regulamin, strona internetowa, ulotki, reklama... Organizatorzy skonstruowali również własne urządzenia do wersji demonstracyjnej, z jakimi jeździli po szkołach i brali udział w wydarzeniach popularnonaukowych w całej Polsce. Do dzisiaj wspominają: *Spodziewaliśmy się może 30 zgłoszeń, a otrzymaliśmy ich niemalże 200! Wtedy pojawiło się pytanie – gdzie zorganizować tak wielki finał? W pierwszej edycji zdecydowano się na Park Jordana, aby połączyć finał z obchodami Dnia Dziecka. Logistyka była niesamowita – tłumy studentów przenoszące ławki z wydziału do namiotów, pakowanie prezentów i nagród, przygotowanie transmisji on-line do Słowenii... to tylko niektóre z wyzwań, jakim musiano sprostać. Jednak poziom prac, radość na twarzach uczestników i ich żywe zainteresowanie fizyką wynagrodziło wszelkie trudy organizacji.*

Organizatorzy zdecydowali się Konkurs kontynuować. Każda kolejna edycja miała w sobie „coś nowego”. Od trzeciej edycji Eksperyment Łańcuchowy zagrościł na stałe na terenie III Kampusu UJ. Rok później, podczas finału czwartej edycji, pojawiły się liczne atrakcje towarzyszące – pokazy i doświadczenia fizyczne, stanowisko book-crossingu, rywna z cieczą nienewtonowską oraz wykład pt. „Fizyka gwiazdnych wojen”. Jubileuszową, piątą edycję, organizatorzy połączyli z Dniem Otwartym Wydziału Fizyki, Astronomii i Informatyki Stosowanej pod hasłem „Fizyka wszędzie styka”. Nie licząc wcześniejszych atrakcji, pojawiła się również możliwość zwiedzania laboratoriów naukowych i I Pracowni Fizycznej oraz uczestnictwa w serii wykładów popularnonaukowych. 27 maja 2017 roku, oprócz 126 drużyn z całej Polski, teren III Kampusu UJ odwiedziło kilka tysięcy osób. Samo wydarzenie, podobnie jak rok wcześniej, było szeroko relacjonowane w ogólnopolskich mediach (Teleexpress, TVN24, stacje radiowe, portale internetowe).

W gronie organizatorów zastanawialiśmy się „czy warto?”. Czy warto dla kilkugodzinnego wydarzenia pracować cały rok. Najbardziej wyczerpujący jest zawsze ostatni tydzień, kiedy to wciąż walczymy o środki od sponsorów, pakujemy nagrody i upominki, przygotowujemy logotypy i plakaty, wnosimy i poziomujemy ławki... Dzień „przed” jest zawsze za krótki. Ale potem przychodzi dzień finału. Przyjeżdżający z całej Polski uczestnicy cieszą się z tego, że są razem z nami w finale konkursu, że mogą zaprezentować swoje urządze-

nie, nad którym pracowali nieraz po kilka miesięcy. Obserwujemy zapał, z jakim opowiadają o działaniu swoich urządzeń oraz widzimy całe spektrum ciekawych zjawisk fizycznych, daleko wykraczających poza to, czego można by się spodziewać po uczestnikach na ich etapie edukacyjnym. Widzimy wybuchy radości podczas wręczania nagród. W tym roku jeden rodzic musiał odwołać uczestnictwo drużyny z powodu nagłej choroby dzieci. Sam jednak przejechał kilkadziesiąt kilometrów, aby „zobaczyć, zrelacjonować, i być gotowym za rok!”. To wszystko nie pozwala nam zaprzestać organizacji Eksperymentu.

Z obserwacji, rozmów i relacji na pytanie, czy warto?, znajdujemy jeszcze jeden argument. Dla niektórych uczniów jest to jedyny sposób na przełamanie niechęci i lęku przed fizyką, którą najczęściej kojarzą z mnóstwem wzorów i skomplikowanych matematycznych obliczeń. Odwrócenie kolejności i najpierw wykonanie urządzenia w grupie, a potem poznanie praw fizyki opisujących działanie urządzenia, u sporej części uczestników zwiększa motywację do nauki fizyki oraz poprawia ich oceny.

Eksperyment ma też drugą grupę odbiorców – publiczność obecną rokrocznie w liczbie kilku tysięcy. To dla nich organizatorzy jako formę finału przyjęli piknik rodzinny, będący wielkim świętem nauki. *Nasi uczestnicy stają się najlepszymi popularyzatorami nauki – nikt nie będzie opowiadał o niej z większą pasją niż ten, kto zrozumiał ją i dzięki niej stworzył własne urządzenie, ba! a nawet wygrał ogólnopolski konkurs.*

Całe wydarzenie nie mogłoby się odbyć, gdyby nie praca wolontariacka wielu osób. W dniu finału są to rokrocznie uczniowie Zespołu Szkół w Wolbromiu, którzy przeprowadzają pokazy, komentują przebieg łańcuchów urządzeń wspólnie ze studentami i doktorantami Wydziału FAIS UJ, jak również dbają o logistykę całego wydarzenia. W tym roku wydarzenie logistycznie wspierali również uczniowie gimnazjum nr 33 w Krakowie oraz harcerze 9. Podgórskiego Szczepu „Uroczysko”.

Całoroczna organizacja to praca jednak zaledwie garstki doktorantów Wydziału FAIS UJ. Daniel Dziob, Urszula Górską oraz Tomasz Kołodziej – oni cały rok czuwają nad tym wydarzeniem, poświęcając mu każdą wolną chwilę. Przez pierwsze edycje organizację konkursu wspomagała także Justyna Nowak. Kluczowe jest również wsparcie osób niezwiązanych z Uczelnią, a doceniających tę inicjatywę – Katarzyny Dziob (mojej żony) oraz Anny Dziob (mojej siostry), a także Edyty Długosz oraz Szymona Nowaka. To oni poprzez swoją pracę tworzą niepowtarzalne wydarzenie, jakim jest Eksperyment Łańcuchowy.

Statystyki kolejnych edycji:

| Rok | 2013 | 2014 | 2015 | 2016 | 2017 |
|---|------|------|------|------|------|
| Liczba drużyn biorących udział w finale | 113 | 63 | 98 | 74 | 126 |

Więcej informacji i obszerniejsze relacje na stronie: www.lancuch.if.uj.edu.pl